



## krótko

### Bohaterowie

**JUBILEUSZ.** W Tarnowie 14 II uczczono 70. rocznicę powstania Armii Krajowej. Skromne i niestety mało nagłośnione obchody rozpoczęła Msza św. w katedrze, której przewodniczył ks. Piotr Gajda, kapelan Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Po niej odbyło się spotkanie akowców.

### Charytatywne dźwięki

**ŁĘG TARNOWSKI.** W kościele parafialnym 19 II odbył się koncert charytatywny, podczas którego zagrał zespół „Pora Wiatru”. Dochód z koncertu przeznaczony został dla rodziny z Radłowa, która ucierpiała wskutek pożaru. Pomysłodawcą i organizatorem spotkania był oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Grupa Apostolska z Radłowa.

### Urodzinowy bal

**WOLA RZĘDZIŃSKA.** Warsztaty Terapii Zajęciowej świętowały 13. rok swej działalności. 16 II z tej okazji odbył się bal karnawałowy, na który zaproszono podopiecznych z zaprzyjaźnionych placówek z Brzeska, Podolan i Tarnowa.

### Formacja

**Nowy Sącz.** 25 II odbędzie się pierwszy w tym roku dzień skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Kolejne zaplanowano w Tarnowie 3 i 10 III.

## Rocznica śmierci abp. Józefa Życińskiego

# Modlitwa i brąz



GRZEGORZ GOLEC

**Blogosławieństwo epitafium zakończyło modlitwę za byłego biskupa tarnowskiego**

Zmarły niespodziewanie rok temu **arcybiskup został upamiętniony w tarnowskiej katedrze**, która przez 7 lat była jego kościołem biskupim.

**M**sza św. dziękczynna za abp. Życińskiego była celebrowana 15 lutego. Przewodniczył jej abp. Wiktor Skworec. – Kiedy zmarł abp Życiński, chciałem, aby stacja jego pogrzebu była w Tarnowie, w katedrze, co też stało się dokładnie rok temu – wspomina metropolita katowicki.

Homilię podczas Eucharystii wygłosił abp Stanisław Budzik, następca abp. Życińskiego, pochodzący z diecezji tarnowskiej. – Osobiście żywo i z wdzięcznością wspominam

zmarłego pasterza. Był niegdyś moim biskupem, a po odejściu do Lublina współkonsekratorem podczas moich święceń biskupich – mówi abp Budzik. Mszę św. koncelebrowało kilkadziesiąt księży z diecezji tarnowskiej oraz księża z Lublina. Obecny był również brat zmarłego arcybiskupa ks. prof. Wojciech Życiński. Katedrę wypełnili wierni, alumni WSD w Tarnowie oraz siostry zakonne. Po Mszy św. abp Skworec pobłogosławił epitafium poświęcone abp. Życińskiemu. Zaprojektował je ks. prał. Tadeusz Bukowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego i wieloletni kapelan byłego biskupa tarnowskiego. – Płaskorzeźba w centrum epitafium ukazują abp. Życińskiego w stroju liturgicznym, jakby udającego się do ołtarza – objaśnia ks. Bukowski. Tablica została umieszczona pod galerią chóru w nawie głównej katedry.

Rocznica śmierci i pogrzebu abp. Życińskiego była okazją do przypomnienia jego dzieł podjętych w diecezji. – Trzeba z pewnością wymienić założenie wydawnictwa „Biblos”, diecezjalnego radia, dziś RDN Małopolska; zaproszenie „Gościa Niedzielnego” do tworzenia diecezjalnej edycji; budowę domu alumna w WSD w Tarnowie, komputeryzację urzędów kurialnych, seminarium – mówi abp Budzik. Przy tym zaś codzienna posługa biskupia, wizytacje i odwiedziny parafii oraz intensywna praca naukowa i publicystyczna. – Był nieprzeciętnym człowiekiem. Jego wizję Kościoła można scharakteryzować w dwóch określeniach: wierność źródłom oraz otwartość na współczesność i przyszłość. On to potrafił godzić tak jak wielu wielkich ludzi w Kościele – wspomina w wywiadzie dla KAI ks. prof. Michał Heller, wieloletni przyjaciel abp. Życińskiego.

xzw/RDN

## Muzyczny tort

**TARNÓW.** Biskupowi Władysławowi Bobowskiemu dedykowany został koncert, który odbył się 18 II w auli Wyższego Seminarium Duchownego. Przed publicznością wystąpiła Joanna Błazej-Łukasik – fortepian i Paweł Łukasik – altówka. Okazją do muzycznego spotkania były 80. urodziny biskupa seniora. **ak**



W tym roku bp Władysław Bobowski kończy 80 lat

JOANNA SADOWSKA

## Pytanie o drogę życia



Uczestnicy spotkania przed domem rekolekcyjnym

KS. JACEK SOPRYCH

**CIĘŻKOWICE.** Od 16 do 19 II w domu rekolekcyjnym odbywały się rekolekcje powołaniowe dla młodzieży męskiej. Uczestniczyło w nich 17 chłopaków z diecezji związanych z Liturgiczną Służbą Ołtarza. – To był czas intensywnego poszukiwania odpowiedzi na pytania o swoją drogę życia, jakkolwiek ona jest, w tym kontekście także o tajemnicę powoła-

nia kapłańskiego – mówią prowadzący rekolekcje ks. Jacek Soprych oraz ks. Sylwester Brzeźny. W tej próbie dostrzeżenia takiego wezwania pomagają obecność i świadectwo kleryków oraz kapłanów. Oprócz czasu poświęconego na modlitwę, uczestnicy ćwiczeń rekolekcyjnych mieli czas na refleksje, rozmowy, a także na odrobinę sportu. **gb**

## Drzewo rządzi!

**DĄBRÓWKA I DĘBINA.** Świetlice wiejskie w tych dwóch miejscowościach realizowały w czasie ferii interesujący projekt „DĄBART, czyli motywy drzewa artystyczną inspiracją promocji wioski”. – W ramach projektu uczestnicy wzięli udział w cyklu warsztatów m.in. artystycznych i kulinarnych, a także poznawali swoją ziemię. Efektem działań jest opracowanie informacji o rodzin-



W czasie zajęć dzieci zajmowały się m.in. projektowaniem herbów swojej miejscowości

nych miejscowościach uczestników oraz zamieszczenie ich w Atlasie Wsi prowadzonym przez Fundację Wspomagania Wsi. Nie można zapomnieć też o tym, że zajęcia służą aktywizacji i integracji dzieci. Często w małych miejscowościach takie projekty są jedyną szansą na ciekawe spędzenie wolnego czasu – mówi Katarzyna Lis, dyrektor Centrum Kultury w Rzewawie. **gb**

KATARZYNA LIS

## Maryja łącznikiem

**PASIERBIEC/ALTÖTTING.** W niemieckim sanktuarium maryjnym 12 II ks. Józef Waśniowski, proboszcz z Pasierbca, otrzymał tytuł kanonika kapituły w Altötting (na zdjęciu). Jest on pierwszym cudzoziemcem w tym gremium. Na uroczystości obecni byli m.in. kard. J. Meisner, bp W. Schramm, ordynariusz z Passau, konsul Polski z Monachium. Pasierbiec od lat związany jest z diecezją Passau, na której terenie leży Altötting. W kościele św. Józefa znajduje się bowiem kopia łaskami słynącej figury Matki Bożej z Altötting. Przypomina o cudzie, którego



JAROSŁAW KLUS

w miejscowości Rastatt nad Renem doznał fundator pasierbieckiego sanktuarium Jan Matras. **ak**

## Nie siedem, lecz czterdzieści

**DIECEZJA.** 19 II rozpoczął się 45. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu pod hasłem „Miłość jest trzeźwa”. To czas refleksji, modlitwy o trzeźwość i pokuty w intencji osób nadużywających napojów alkoholowych. To również okazja do podjęcia postanowień dotyczących trzeźwości, dlatego też w wielu parafiach naszej diecezji wystawiono specjalne księgi, do których można wpisywać swe wielkopostne postanowienia. **js**



Szczepanowska księga trzeźwości

JOANNA SADOWSKA

## Obecni w Kościele

**GRÓDEK N. DUNAJCEM.** „Nie odrzuceni, ale obecni w Kościele i uczestniczący w jego życiu” to temat dnia skupienia dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych. Odbył się on 18 II w Centrum Formacyjno-Rekolekcyjnym ARKA, a prowadził go ks. Robert Kantor, sędzia Sądu Diecezjalnego w Tarnowie i wykładowca prawa kanonicznego w WSD. Oprócz wspólnej Eucharystii i kilku konferencji uczestnicy mieli też okazję spotkać się z sędziami Sądu tarnowskiego. – Pytano m.in. o możliwość ewentualnego

stwierdzenia nieważności małżeństwa, ale padały też sugestie na temat funkcjonowania duszpasterstwa dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych – mówi ks. R. Kantor. **ak**

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

## Spartakiada parafialna

# Ciągle w grze

## Co łączy ekologię z piłeczką celuloidową?

Odpowiedź znają członkowie Akcji Katolickiej i Caritas.

**J**uż po raz 11. w parafii Dobrego Pasterza w Tarnowie odbyła się spartakiada parafialna. – To nasza propozycja na dobry po-

czątek ferii – mówi Teresa Tracz, prezes parafialnego oddziału AK, organizator. Pierwszego dnia, 13 lutego, 24 osoby grały w tenisa stołowego. Następnego dnia już ponad 50 osób walczyło o zwycięstwo w turnieju szachowym. – Rozgrywki cieszą się dużym zainteresowaniem, a „na szachy” przyjeżdżają zarówno dzieci, jak i starsi, nawet z okolic Bochni – dodaje Alicja Ostrowska z AK. W tym roku najmłodszy uczestnik miał 6 lat, najstarszy 86 lat. Aby sparta-



Zawody sportowe to dobry początek ferii zimowych

JOHANNA SADOWSKA

kiada mogła się odbyć, w parafii przez cały rok trwa zbiórka makułatury. To ciężka praca, ale przynosi wszystkim wiele pożytku. – W domach jest porządek, dbamy też o ekologię, no a przede wszystkim mamy fundusze na spartakiadę i dożywianie dzieci w szkole – mówi Stanisław Chytaj z AK.

Swoj udział w przygotowaniach ma również parafialny Caritas. Wspomaga ich m.in. UMT, Biblos i osiedlowy sklep. W ich intencji, a także uczestników spartakiady, 25 III o godz. 8.30 w kościele Chrystusa Dobrego Pasterza zostanie odprawiona Msza św. dziękczynna. **ak**

## Znaj swoje prawa!

# Z urzędem da się wygrać



Paulina Podwika i Jan Potoczek (na zdjęciu) oraz Marta Ratuszny dyżurują w siedzibie Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Nie wszyscy wiedzą, jakie są kompetencje ambasadorów praw człowieka. W Nowym Sączu ludzie mogą się przekonać, w czym oni mogą pomóc.

**D**o końca kwietnia w Sądeckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku dyżurować będą ambasadorowie praw człowieka. – To na razie pilotażowy program RPO dla trzech powiatów Małopolski. Wiele wskazuje, że będzie kontynuacją – mówi Paulina Podwika, prawnik, jeden z ambasadorów. W minionym roku do Rzecznika wpłynęło ponad 50 tys. spraw. Głównie z dużych aglomeracji. – Nasze zadanie to także edukacja. Spotykaliśmy się z uczniami, pytając, czy znają swoje prawa obywatelskie. Nie znają. Dorośli podobnie – dodaje Jan Potoczek, drugi ambasador. Trzecim jest Marta Ratuszny. Rzecznik może interweniować przede

wszystkim w sytuacji konfliktu obywatela z instytucją. – Mieliśmy tu pana skarżącego się na dyrektorkę szkoły, która odmówiła mu wglądu do statutu placówki. Złamała jego prawo do informacji – mówi Paulina Podwika. Do Rzecznika można poskarżyć się na komornika, który próbuje przeprowadzić eksmisję w tzw. okresie ochronnym. Albo na urząd, który nie odpowiada na pisma. Albo, w kwestii dyskryminacji, na pracodawcę, który zwalnia z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego. – Jeżeli pracownik chce odejść, to w porządku, ale jeśli nie chce, to z tego tytułu nie można go zwolnić, bo to dyskryminacja ze względu na wiek – dodaje Jan Potoczek. Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że urząd ma zawsze rację i z urzędem jeszcze nikt nigdy nie wygrał. – Całe szczęście to już nieprawda – uśmiecha się J. Potoczek. **gb**

## Rodzice wobec uzależnień dzieci

# Kiedy opadają łuski?

Młodzi ludzie ze wspólnoty Cenacolo chętnie dzielą się świadectwem z ludźmi, by **zapalić światło nadziei w tych, którzy borykają się z narkomanią.**

**N**iedawno Jacek i Marcin z Cenacolo gościli w tarnowskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego. – 20 lat brałem narkotyki. Opa-

trność sprawiła, że jestem we wspólnocie – mówi Jacek. Marcin ze Śląska alkoholem, marihuaną i twardymi narkotykami niemal od dziecka „leczył” rany odniesione w dysfunkcyjnej rodzinie. – Na początek było fajnie, wydawało się, że wszystko kontroluję. Potem tylko gorzej. W Polsce mówi się sporo o legalizacji marihuany. Nikt mnie nie przekona, że można to brać bezpiecznie. U mnie skończyło się tak, że ratowali mi życie w szpitalu – mówi. Chłopaków z problemami jest wielu. W Cenacolo jest też syn Wojciecha z Tarnowa. – Rodzice są z reguły ślepi, nie widzą, może nie chcą widzieć i wiedzieć, co się dzieje. Zaczęły się problemy syna z prawem, kradzieże w domu, wtedy łuski opadają – mówi pan Wojciech. O Cenacolo dowiedzieli się przypadkiem. Zaczęli z żoną jeździć do Katowic na rozmowy. Po pół roku podjęli twardą walkę. – Kiedy jeździł tam na dni robocze, wyjeżdżał z przekleństwami, ale wracał uśmiechnięty. Dziś jest we wspólnocie od dwóch lat. My wzrastamy wewnętrznie, mając świadomość, że codziennie czuwa przed Najświętszym Sakramentem. To nam dodaje sił. Trzeba, aby inni rodzice wiedzieli o Cenacolo – apeluje pan Wojciech. **gb**



Jacek i Marcin w tarnowskim kościele pw. Miłosierdzia Bożego

GRZEGORZ BROZEK



## LEKARSTWO DLA DUSZY.

Za komuny po chleb w piekarni stały olbrzymie kolejki. Dziś stoją podobne. W kościołach **po błogosławieństwo w czasie nabożeństw o uzdrowienie i uwolnienie.** Czyli też w pewnym sensie po pokarm, tyle że duszy.

tekst

**GRZEGORZ BROŻEK**

grzegorz.brozek@gosc.pl

**O**statni piątek miesiąca w Brzesku i „u Kazimierza” w Nowym Sączu. Poza tym w Tarnowie-Mościcach i na tarnowskim Rzędzinie. W inne dni także w Niskowej i być może w paru innych miejscach

# W Jego ranach jest nasze zdrowie

raz w miesiącu kościoły wypełniają się wiernymi, którzy modlą się, prosząc o uzdrowienie. – Odkryłam, że całkowite zawierzenie Bożemu miłosierdziu rodzi głęboki pokój w sercu i zdrowy dystans do problemów codzienności. Dzisiaj potrafię podziękować Bogu nawet za trudności – wyznaje Katarzyna. – Dzięki modlitwie rzuciłam palenie, bo zniewolenie jest wtedy, gdy czynimy rzeczy, których nie chcemy robić. Uświadomiłam sobie to z mocą i powierzyłam tę sprawę Jezusowi – dodaje. Czasem uczestnicy są świadkami spektakularnych wydarzeń: fizycznych uzdrowień,

spoczynków w Duchu, etc. – To się może zdarzyć, ale nie jest istotne. Najważniejsze jest uzdrowienie duchowe – przypomina ks. Janusz Faltyn, prowadzący nabożeństwa w sądeckiej par. pw. św. Kazimierza. Zaczynają Mszą św., potem jest adoracja Najświętszego Sakramentu, procesja z Jezusem Eucharystycznym po kościele, indywidualne błogosławieństwa z włożeniem rąk i modlitwa o uzdrowienie. – Cały czas kilku kapłanów spowiada w konfesjonale. Ludzi bywa tylu, że modlitwa z nakładaniem rąk trwała ostatnio całą godzinę, a posługiwało czterech księży – dodaje ks. Faltyn.

## Nie chodzi o „cuda”

Formy, które się praktykuje, nie są niczym nowym; w arsenale środków Kościoła dostępne są od wieków. Mimo wszystko forma nabożeństw o uzdrowienie i uwolnienie rodzi u niektórych pewne kontrowersje. Także wśród duchowieństwa. Bywa, że nie zawsze szczytna idea znajduje dobrych realizatorów. Czasem też uczestnicy nabożeństw biorą w nich udział z niewłaściwym nastawieniem. Przed paru laty do Zakliczyna przyjeżdżał zakonnik, który prowadził tam modlitwy o uzdrowienie, na które zjeżdżały tłumy nieraz z bardzo daleka. – By-



**Tłumy wiernych na nabożeństwie w parafii pw. św. Kazimierza w Nowym Sączu** PO PRAWIEJ: Brzesko. Do modlitwy z włożeniem rąk ustawiają się długie kolejki PO LEWEJ: Spektakularnych wydarzeń nie brakuje, ale nie one są istotne. Najważniejsze rozgrywa się w ludzkim sercu – mówi ks. Janusz Faltyń

KS. JANUSZ FALTYŃ



KS. MARIAN KOSTRZEWA

pozwoić Mu dotknąć swojego życia i swoich zranień, ale stanąć bez upiększania, bez dowodzenia Bogu, że jestem święty, bo chodzę czasem do kościoła w dni powszednie, a co dwa tygodnie do spowiedzi, ale stanąć przed Bogiem z całą

bezradnością, z tym, że się często irytuję, że dręczy mnie wiele natrętnych myśli, że mam w sercu niepokój. Trzeba stanąć i powiedzieć Bogu: to jest moje życie. To początek uzdrowienia – przekazuje ks. Wojciech Werner. ■

łam, widziałam i drugi raz tam nie pojechałam. Słyszałam, jak ludzie mówili, że uzdrowiciel przyjeżdża, niektórzy z nich przybywali wprost po „cuda”. Z takim nastawieniem dość łatwo było niektórym ludziom z sakramentaliów, jakimi są poświęcona woda, sól czy olej, czynić przedmioty magiczne, wierzyć, że sól rozsypana w kątach domów chroni od Złego etc., a takie rozumienie to już magia, bałwochwaltwo – mówi tarnowianka Anna Szatko, która od kilku lat uczestniczy w nabożeństwach w Brzesku. Z religijnego wydarzenia, jak się wydaje, uczyniono „ludową medycynę”. – W Brzesku, a wiem, że gdzie indziej także, kapłani odpowiedzialnie traktując posługę uwalniania, dokładnie tłumaczą ludziom jej sens i istotę – dodaje pani Ania.

### Pokój duszy

O co chodzi? Spowiedź św. gładzi grzech, odpuszczona zostaje kara doczesna, ale skutki grzechu zostają. Obrazowo: jak ktoś przepił majątek i poszedł do spowiedzi, to grzech można odpuścić, ale człowiek pozostaje biedny. Po spowiedzi nadal żyjemy z bagażem doświadczeń, czasem smutnych i dramatycznych, zmagamy się z pokusami. – Jeśli człowiek łatwo się irytuje czy złości, jest niespokojny, nie potrafi rozmawiać z bliskimi, ma dręczące myśli, to prawdopodobnie potrzebuje wewnętrznego uzdrowienia. Ludzie mają rany, uprzedzenia i zły duch na tym buduje, kiedy drażni te sfery, bo ich rozwiniecie może prowadzić do grzechu, a o to szatanowi chodzi. Można to uleczyć. Owocem działania Ducha Świętego jest pokój; jak nie mam pokoju wewnętrznego, to być może coś w mnie go blokuje – dodaje ks. Werner. Podkreśla przy tym, że jeśli mówimy o uzdrowieniu, to podstawowe jest uzdrowienie ducho-

we, czyli spowiedź św. i odbudowanie relacji z Panem Bogiem. – Dopiero potem możemy mówić o uzdrowieniu psychicznym, emocjonalnym, uzdrowieniu relacji z ludźmi, bo jak jestem pogodzony z Bogiem, to lepiej układają się relacje z ludźmi. Na samym końcu może wreszcie nastąpić uzdrowienie fizyczne, które w tym wszystkim jest najmniej ważne – tłumaczy ks. Wojciech.

### Jedni za drugich

Anna Szatko przyznaje, że w jej przypadku wewnętrzny pokój jest owocem uczestniczenia w modlitwach o uzdrowienie i uwolnienie. – Odkryliśmy z mężem na nowo sakrament pokuty i pojednania i teraz nigdy nie odkładamy spowiedzi na później, na święta, ale regularnie się spowiadamy. Nauczaliśmy się też błogosławić nasze dzieci, czynić na ich czołach znak krzyża, zaczęliśmy wiarę odkrywać na nowo, regularnie czytać Pismo Święte – przyznaje. Siostra Janina Kowalska, szarytka z Piwnicznej, regularnie jeździ co miesiąc do Nowego Sącza. – Te spotkania modlitewne to wspaniałe doświadczenie wspólnoty Kościoła. Chętnie modłę się za innych i ta wspólna modlitwa wstawiennicza nad konkretną osobą, obojętnie, kim jest i z czym przychodzi do Jezusa, to dla mnie uzewnętrznienie prawdy, którą rozważamy w bieżącym roku duszpasterskim, że Kościół jest naszym domem, domem braci i sióstr w Chrystusie – mówi. Patrycja Osika pierwszy raz poszła z ciekawości, przez pocztę pantoflową. – Nic się nie wydarzyło. Po prostu byłam. Za drugim razem poczułam, jakby ktoś dotknął mojego serca. Było to dla mnie zaskoczenie – opowiada Patrycja.

### Panie, to jest moje życie

– Najważniejsze to stanąć w prawdzie przed sobą i Bogiem,

## Recepta na brak dobrobytu



**KSIĄDZ PROF. DR HAB. JANUSZ KRÓLIKOWSKI**

– Posługa uwalniania ma przede wszystkim znaczenie zbawcze i ma służyć zbawieniu człowieka jako celowi jego życia. Celem wiary nie jest cieszenie się zdrowiem fizycznym, ale przede wszystkim zdrowiem duchowym, którego zwieńczeniem będzie osiągnięcie zbawienia.

Zdrowie duchowe niewątpliwie przyczynia się także do lepszego samopoczucia psychicznego i cielesnego, ale te dziedziny życia nie są bezpośrednio celem oddziaływania religijnego, i nie taki cel posiada życie duchowe. Trzeba o tym pamiętać, tym bardziej że żyjemy w okresie „obsesyjnego poszukiwania terapeutycznego efektu religii”, jak zauważył kard. Gottfried Danneels. Stawianie na terapię za pośrednictwem religii prowadziłoby nie tylko do jej redukcyjnego traktowania, ale niejednokrotnie po prostu mogłoby stawać się źródłem nowego bałwochwaltwa, a więc mając służyć wyzwoleniu człowieka, mogłoby wywołać nową formę jego zniewolenia. Zdarza się, że ludzie nie chcą rozwijać życia duchowego, odbyć spowiedzi, a w odmówieniu nad nimi modlitwy o uwolnienie upatrują jedyną szansę na oddalenie od siebie wszelkich pokus. Byłoby to instrumentalnie traktowanie modlitwy. Podobnie jest w błędzie ten, kto myśli, że zasadniczą wartością są jakieś spektakularne wydarzenia, niezwykle zjawiska, uzdrowienie fizyczne, „spoczynek w Duchu” itp. Podobnie trzeba się strzec magicznego traktowania sakramentaliów. Największe cuda dzieją się w sercu człowieka – największym jest nawrócenie, jak warto sobie uświadomić na początku Wielkiego Postu, okresu liturgicznego, który i w modlitwie, i w uczynkach jest nastawiony na uwolnienie człowieka. Reasumując: spowiedź św., dobre uczynki, asceza, przy których, właściwie biorąc, ma pomóc modlitwa o uwolnienie i uzdrowienie, to jest recepta na to, co dziś nazywa się dobrobytem duchowym.

■ R E K L A M A ■

KRS 0000237677 [www.ichlepszegojutro.pl](http://www.ichlepszegojutro.pl)  
 stowarzyszenie ICHLEPSZEGO JUTRO  
 jeden procent niejeden uśmiech

75 lat Caritas Diecezji Tarnowskiej

# Z nową siłą

Słowo „reaktywacja” nie bardzo odpowiada tej organizacji pożytku publicznego, która mimo likwidacji przez komunistyczne władze **nigdy nie przestała pomagać.**

**D**ekretem abp. Jerzego Ablewicza z 8 grudnia 1989 roku, po kilkudziesięciu latach działania w ukryciu, powołano Caritas Diecezji Tarnowskiej. Na fundamencie dawnych rejonów rozpoczęto budowanie parafialnych oddziałów tej instytucji dobroczynnej.

– Dziś istnieją prawie w każdej wspólnocie, zaś tam, gdzie ich nie ma, działają w ramach innych grup zespoły charytatywne – mówi ks. Ryszard Podstołowicz, dyrektor CDT.

## Pomniki serca

Odbudowywanie Caritas przebiegało dwoma torami. Pierwszy polegał na odzyskaniu budynków, jak na przykład w Grybowie, w którym istnieje dom opieki społecznej. Rozpoczęto też tworzenie innych dzieł charytatywnych. – To Hospicjum im. św. Brata Alberta w Dąbrowie Tarnowskiej, dom dla bezdomnych mężczyzn w Tarnowie, ośrodek opiekuńczo-rehabilitacyjny dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, zakład rehabilitacyjno-leczniczy, dom pomocy

## Archeologiczna wystawa w Tarnowie

### Celtowie pod Krakowem



JOANNA SADOWSKA

Na tej autostradzie nie obowiązuje zakaz zatrzymywania się. Wręcz jest zachęta do postoju na kolejnych przystankach archeologicznych.

**W**ielkie inwestycje, takie jak budowa autostrad, są znakomitą okazją dla archeologów do przebadania wielkich przestrzeni. Nie inaczej było w przy-

padku budowy autostrady A-4. Pod Krakowem w latach 1997–2010 trwały badania obejmujące ponad 120 miejsc, gdzie stwierdzono ślady pobytu człowieka. Łącznie przebadano ponad 200 hektarów. Owoce tej pracy podziwiać można na wystawie w tarnowskim ratuszu. – Z reguły wystawy archeologiczne mają układ chronologiczny, ta natomiast jest inaczej

1   Twojego podatku to 100% serca

**Caritas Diecezji Tarnowskiej najsukuteczniejsza w regionie**

wypoczynek dzieci    rehabilitacja    leczenie

75 lat Caritas Diecezji Tarnowskiej - KRS 0000211791 

ARCHIWUM CARITAS

społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w Jadownikach Mokrych, stacja opieki Caritas w Tarnowie, sieć świetlic dla dzieci i młodzieży „Lumen”, okna życia w Tarnowie i Nowym Sączu – wylicza najważniejsze z nich ks. Podstołowicz. Dyrektor podkreśla, że Caritas objęła opieką wszystkie grupy wiekowe, od dopiero urodzonych dzieci aż po osoby starsze, i terminalnie chorych.

## Zielona wyspa dobroczynności

Drugi tor działalności Caritas to promocja wolontariatu. Dzięki niej istnieje rzesza blisko 4,5 tys. dorosłych w parafialnych oddziałach. A w 2006 roku powstało pierwsze szkolne koło Caritas w Jodłowce

k. Rzezawy. Dziś, według numerów wydanych legitymacji, małych wolontariuszy jest około 3 tys. Wolontariat Caritas sprawdził się wielokrotnie w obliczu katastrof i klęsk żywiołowych, a zebrane sumy są największe w kraju. Dzięki nim pomagano m.in. powodzianom czy ofiarom pożarów w diecezji, kraju i na świecie. – Na mapie dobroczynności jesteśmy zieloną wyspą w Polsce. A wszystko to dzięki ofiarności ludzi i instytucji; wiedzy, że zebrane pieniądze są dobrze wydawane, a koszty obsługi minimalne – cieszy się ks. Podstołowicz, który dziękuje każdemu, kto wesprze Caritas ofiarą jednego procenta. Jak mówi tegoroczne hasło promocyjne: „1 procent Twojego podatku to 100 procent serca”. **xzw**

pomyślana. Układ wyznacza odcinek autostrady – od zachodniej części Krakowa aż do Bochni – opowiada Agnieszka Kukułka, archeolog z Muzeum Okręgowego w Tarnowie.

Zaczynamy od Aleksandrowic, gdzie już w pierwszych dniach wykopalisk odkryto skarb. Tuż pod warstwą ziemi ornej znaleziono kilkadziesiąt ozdób – bransolet, szpil, zawieszek, pochodzących z 800–700 r. p.n.e. Prawdopodobnie należały one do osób o wysokiej pozycji społecznej. Możemy je oglądać w gablocie, a na sąsiedniej planszy obejrzeć zdjęcia wykonane chwilę po ich odkryciu.

**Wystawa jest czynna do 30 kwietnia**

Następny przystanek to Modlnica i najcenniejsze odkrycie – gliniana figurka sprzed 75 tys. lat. – To najstarsze przedstawienie kobiece z terenu ziem polskich, pochodzące z okresu wczesnego neolitu i kultury ceramiki wstęgowej rytej – kultury pierwszych rolników – wyjaśnia A. Kukułka. – Nawiele jest przedstawień figuralnych z terenu naszych ziem, choć teraz można się

spodziewać, że skoro odkryto jedno, to przybędą następne – dodaje. W tej samej gablocie amfora, a na niej postać z trzema guzkami na głowie. – Te guzki to misternie ułożona fryzura pokazana na planszy w formie rekonstrukcji – pokazuje A. Kukułka. Idąc dalej, podziwiać można naczynia gliniane z okresu rzymskiego, biżuterię z epoki brązu, w tym wspaniałą kolbę ze szklanych i bursztynowych paciorków czy elementy uzbrojenia Celtów. Jednego z najważniejszych odkryć dokonano w Brzeziu, gdzie odsłonięto rarysy 26 pradziejowych domów. Na wystawie zobaczymy też grób z Targowiska czy komputerowe rekonstrukcje studni ze Stanisławic. Całość dopełniają dźwięki płynące z głośników i filmy z ekranów umieszczonych na planszach. – Przedstawione skarby są atrakcyjne wystawienniczo. Ale musimy pamiętać, że to nie wszystko. Część badań przyniosła efekty, które są spektakularne od strony naukowej. Bo na przykład zabytki krzemienne niewiele coś mówią, a dla badacza, który wie, że takich jest tylko parę w Europie, to gratka – podkreśla archeolog. **js**

## Wypoczynek dzieci z Podkarpacia Dla ducha i ciała



K.S. WALDEMAR CIOSEK

Mielecka parafia pw. Ducha Świętego jest **jednym z większych organizatorów ferii** w mieście.

Od 4 lat parafia, przy współpracy samorządu i dobroczyńców, organizuje obóz narciarski dla dzieci z miasta. Zainicjował go proboszcz wspólnoty ks. Waldemar Ciosek, sam zapalony narciarz. W tym roku na obóz

**Oprócz nauki jazdy na nartach dzieci mają zabawę na lodowisku**

do Muszyny i Krynicy wyjechała ponad setka dzieci i młodzieży. – Nie marnujemy czasu, pod okiem instruktorów uczymy dzieci jeździć. Poza tym mamy codziennie Mszę św., realizujemy też program profilaktyczny – mówi ks. Ciosek. Uboższe dzieci jadą za darmo. Młodzież, aby jechać, zbiera fundusze przy okazji parafialnych imprez. Scholka sprzedaje płyty. – Uczymy, wychowujemy, formujemy i integrujemy młodych – dodaje ks. Ciosek.

gb

### Warto się **zastanowić**



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Jeżus uczy nas, jak przewyżczać pokusy konsumpcjonizmu, pożądlwość oczu, pychę żywota i żądzę władzy. Wielki Post to dobra okazja, by przygotować się na wypełnienie czasu i nadejście królestwa Bożego, które jest bliskie. Warto także, słuchając dzisiejszej Ewangelii, utwalić się w przekonaniu, że szatan rzeczywiście jest i nie próżnuje. Nie chodzi o wzbudzenie lęku, ale o czujność. Wykorzystajmy rozpoczynające się dziś czterdzieści dni szczególnej łaski na pogłębienie wiary w Ewangelię.

## Radiowo-Internetowe Studium Biblijne Postaci Świętej Księgi

Różnili się charakterem i sposobem działania. Wszystkich łączył Bóg.

Podczas najbliższego spotkania w eterze usłyszymy o jednym z uczniów, który był „pełen niezwykłej gorliwości, wybuchowy i porywczy, który w przeszłości

nie raz ze zbędnym pośpiechem działał i reagował na różne wydarzenia, teraz jawi się jako prawdziwie pełen pokory uczeń Chrystusa”. Ponadto o Natanaelu, którego terenem działalności i śmierci były Indie, oraz o Amosie, proroku wyjaśniającym istotę religii Ludu Bożego.

■ R E K L A M A ■

**Gold drop** Producent Środków Czystości od 1991 roku  
www.golddrop.eu

Kreujemy czystą rzeczywistość

**ACTIVE SODA FLOOR** ALL-PURPOSE CLEANER

**caritas** Diecezja Tarnowska Gold Drop

Gold Drop Sp. z o.o., ul. Rzędzyna 11, 34-600 Limanowa, tel. 18 33 76 137, fax. 18 33 76 117

**Kupując nasze produkty wspierasz akcje:**  
 ♥ pomocy głodnym i niedożywionym dzieciom,  
 ♥ zapewnienia profesjonalnej opieki medycznej osobom obłożnie chorym i niepełnosprawnym.

PANORAMA ŻEŃSKICH WSPÓLNOT ZAKONNYCH  
Zakon Mniszek Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

# Ogród Boży

Dzwoniąc pod ten numer, nie usłyszymy w słuchawce słów „proszę” czy „tak, słucham”. Powitają nas słowa „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. To **pierwszy znak, że wchodzimy w inny, Boski wymiar.**

Tarnów – ponadstutysięczne miasto. Niedaleko centrum pustynia, gdzie żyje się samym Bogiem. U zbiegu ulic Krzyskiej i Spokojnej, w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarzy, wybudowany został, jedyny w naszej diecezji, klasztor karmelitanek bosych. Położenie nie jest przypadkowe. Same nazwy ulic oddają klimat miejsca, bo jest tam i spokój, i cisza, a wszystko w cieniu krzyża. Sąsiedztwo cmentarzy równie wymowne. Patronami Karmelu tarnowskiego są bowiem Najświętsza Maryja Panna Brama Niebios i św. Józef, patron dobrej śmierci.

## Rytm modlitwy i pracy

Do Tarnowa siostry przyjechały z katowickiego klasztoru. Zaprosił je bp Wiktor Skworc, zaraz po ogłoszeniu nominacji na ordynariusza tarnowskiego. Klasztor budowano od podstaw. Część budynku oddano 13 XII 2000 r. Rok później bp Skworc konsekrował kaplicę, która jest udostępniana wiernym. To jedno z niewielu miejsc, oprócz rozmównicy i koła, gdzie mogą przebywać osoby z zewnątrz. Siostry prowadzą bowiem życie kontemplacyjne i ukryte. Żyją w ścisłej klauzurze, milczeniu i samotności.

W klasztorze mieszka 20 sióstr, w tym trzy tzw. zewnętrzne, które



Klasztor tarnowskich karmelitanek

mają kontakt ze światem. To one robią zakupy, odbierają telefony, witają przybyszów, którzy pukają do klasztornych drzwi, szukając pocieszenia, a czasem i kromki chleba. Mimo ciężkiej reguły zakon jest młody, średnia wieku to 39 lat, a najmłodsza karmelitanka ma 25 lat. Dzień zaczyna się tu o 5 rano i wypełniony jest modlitwą, ciszą i pracą. Siostry wspólnie uczestniczą w Eucharystii, wspólnie też recytują modlitwy liturgii godzin. Dwie godziny dziennie poświęcają medytacji, lekturze Pisma Świętego i czytaniu duchownemu. Życie w samotności połączone jest z elementami życia wspólnotowego.

Dwa razy dziennie siostry spotykają się bowiem na wspólnej rekreacji. – Karmel jest miejscem szczególnego spotkania człowieka z Bogiem. Bo to miłość do Boga i człowieka przyprowadziła nas tutaj. Nie odchodzi się za mury i kraty klasztorne z powodu doznanego zawodu, z odrazy do świata czy z niechęci do ludzi. Wszystko u nas jest proste, zwyczajne;

rytm modlitwy i pracy tworzy harmonijną całość. Nigdzie z takim zapałem i tak radośnie nie modli się i nie pracuje jak w Karmelu, bo wszystko jest tutaj dla Boga – mówi jedna z sióstr.

## Ministerstwo cudów

Siostry żyją z jałmużny i drobnych środków ze swojej pracy. Szyją bieliznę kościelną, robią różańce, tłumaczą literaturę religijną, wydają drobne publikacje. Nie prowadzą żadnych form apostołstwa czynnego, a mimo to coraz więcej osób szuka u nich pomocy. – Im mniej chcemy być znane, tym bardziej się o nas mówi – dodają z uśmiechem. Ludzie szukają u nich pocieszenia, piszą listy, dzwonią. Małżeństwa bezdzietne proszą o wsparcie modlitwne. Każdego dnia o godz. 15.00 siostry odczytują wszystkie intencje nadesłane w ciągu ostatnich 24 godzin. Potem umieszczają je na specjalnej tablicy, by dalej o nich pamiętać. I Pan Bóg wysłuchuje. – Często małżeństwa wracają do nas i zostawiają zdjęcia wymodlonych i wyczekiwanych



ZDJEŃCIA JOANNA SADOWSKA

Siostry żyją w ścisłej klauzurze, milczeniu i samotności

przez lata dzieci. Już trochę tych zdjęć się uzbierało – mówią siostry. Szczególną misją Karmelu tarnowskiego jest modlitwa za kapłanów naszej diecezji, o co wielokrotnie prosił bp W. Skworc. – To jest wasza szczególna rola, uzasadnienie waszej tu obecności – mówił hierarcha podczas wizyty w zakonie.

## Ojcem Eliasz

Zgromadzenie swymi korzeniami sięga czasów biblijnych. Ojcem duchowym zakonu jest Eliasz. Mniszki należą do zakonu karmelitańskiego, opartego na Regule św. Alberta Jerozolimskiego. Została ona napisana dla braci pustelników mieszkających na górze Karmel, co w języku hebrajskim oznacza „ogród Boży”. Do Polski karmelitanek przybyły 400 lat temu i od razu założyły kilka klasztorów. Obecnie na świecie jest ich ok. 14 tys. w 900 klasztorach. Każdy z nich jest autonomiczny, posiada własny postulat i nowicjat. 26 maja tego roku mniszki będą świętować okrągłą rocznicę przybycia do Polski.

Joanna Sadowska

## Ubiór zakonny

Brązowy habit z szerokimi rękawami, przepasany skórzanym pasem. Na habcie szkaplerz na białym kapturku, czarny welon. W określonych okolicznościach na habit nakładany jest biały płaszcz. Za pasem u lewego boku duży drewniany różaniec, na sercu krzyżyk z pasyjką.

**Hasło:** Żarliwością rozпалиłem się o chwałę Pana, Boga Zastępów.

